Nr 5. Kraków, dnia 1-go maja 1928. Rok II.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

ŚWIĘTO PRACY.

Od 40 lat klasa robotnicza całego świata dla zadokumentowania wobec możnych tego świata swej siły i międzynarodowej solidarności, święci uroczyście dzień 1 Maja.

Piękne to święto; święto wiosny, radości i słońca. Od zamierzchłych czasów przedchrześcijańskich różne ludy obchodziły uroczyście święto wiosny, na powitanie wiosny, na powitanie promieni słońca, które z martwoty zimowej obudziło do życia i opromieniło całą przyrodę, a w serca ludzkie i w dusze, skołatane w codziennej szarzyźnie pracy i walki o byt wprowadza radość, otuchę, wesele, odmładza, prostuje grzbiety pracą zgięte, prostuje członki, wykrzywione w znoju.

Klasa robotnicza, której życie jest ponure, spędzane od kolebki do grobowej deski w ciężkich warunkach bytowania, w nędzy, często poniewierce, w pracy nad siły, w zmaganiu się straszliwem z twardym losem, który usidłał pracującego człowieka i skazał go na wegetację — dla tej klasy wydziedziczonych i wyzyskiwanych w nieludzki sposób — święto 1 Maja, obchodzone przez klasę robotniczą, ma szczególne znaczenie. Bo święto to nietylko przypomina burżuazji groźbę, przestrogę, walkę z obecnym ustrojem, święto to nietylko jest dokumentem, że świat zamarłby bez robotników, że tak, jak w dniu 1 Maja stanie ruch na świecie, staną największe kolosy fabryczne, najpotężniejsze huty, kopalnie i parowce, przestanie kapać pot z miljona czół, zwolnieją wytężone w pracy mięśnie, zniknie gorączka pracy i znoju — że tak świat obumarły bez pracy, bez pracujących. A zatem praca, to warunek istnienia ludzkości. Ogrom tej pracy i znaczenie musi zdobyć sobie szacunek, uznanie, ochronę, prawa, byt ludzki i zapewnienie na starość — życie godne człowieka i budowniczego świata.

Oprócz tego potężnego zadokumentowania przed burżuazją ogromnego znaczenia pracy i skutków wstrzymania pracy oraz ludzkich, słusznych ze wszech miar, świętych niejako żądań klasy robotniczej — dzień 1 Maja jest oprócz tego symbolem idącego zwycięstwa klasy robotniczej, dniem Triumfu Pięknej, Wzniosłej Idei Socjalistycznej, a zatem Dniem świtającej ostatecznej Wolności Pracy Ludzkiej i Ducha Ludzkiego.

Zwycięstwo Socjalizmu, który jest ratunkiem wszystkich dziś krzywdzonych i wyzyskiwanych — idzie! Zwyciestwo Idei Wolności Ducha, Praw dla Pracy, Radości i Słońca Życia dla poniewieranych — przyjść musi!

Wszyscy, Wy krzywdzeni, w nędzy żyjący, a pragnący lepiej żyć, pragnący szczęście i wolności, stańcie w dniu 1 Maja ramię w ramię pod Czerwonym Sztandarem Socjalizmu, stańcie w jednem kolisku z proletarjatem całego świata.

Jednością zwarci, pragnieniem Wolności i lepszego jutra opromienieni. Proletarjusze wszystkich krajów otoczcie świat wielkiem koliskiem zorganizowanej siły, podnieście głowy, podnieście w górę serca, z piersi gromko wypowiedzcie burżuazji żądania Wasze, zaprzysięgnijcie zgodę między sobą, jedność, braterstwo, postanówcie walkę z obecnym krzywdzącym kapitalistycznym porządkiem świata.

Powiedzcie: Chcemy znieść ucisk, krzywdę, niesprawiedliwość, usunąć deptanie praw naszych, chcemy lepiej żyć, jak ludzie, chcemy światła, słońca i radości. Mamy do tego prawo człowieka. Wy nam tego dobrowolnie nie dacie, bronicie się zaciekle, to my walczyć będziemy nieustannie i musimy was, władcy kapitału zmóc, — zwyciężymy, bo w nas potęga leży i słuszność żądań naszych!

Towarzysze i Towarzyszki! W dniu 1 Maja

porzućcie wszyscy pracę, bo to Wasze Święto; wszyscy stańcie karnie w pochodach i na wiecach, nie drżyjcie przed wrogiem, bo on słaby jest i marny wobec ogromu Waszego znaczenia i i siły. Święćcie uroczyście swoje Święto Pracy i Wiosny Ludów całego świata.

Niech żyje międzynarodowa jedność klasy robotniczej!

Niech żyje Socjalizm!

---

1 Maja 1928

Zarząd Międzynarodówki związków zawodowych z siedziba w Amsterdamie z okazji Święta Robotniczego ogłasza następujący manifest do robotników wszystkich krajów:

OŚMIOGODZINNY CZAS PRACY JEST ZAGROŻONY!

Od 1919 r. większa część rządów odmawia ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, która miała ustalić 8-godzinny czas pracy jako obowiązujący we wszystkich krajach.

Kapitał wyzyskał ten przeciąg czasu w cyniczny sposób na swoją korzyść i z powołaniem się na trudne położenie gospodarcze usiłował wprowadzić znowu dłuższy czas pracy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO JEST TERAZ GROŹNIEJSZE NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM!

Konserwatywny rząd w Anglji, który maszeruje na czele reakcji w walce z 8-godzinnym czasem pracy, całkiem niedwuznacznie określił swe stanowisko wobec Międzynarodowego Biura Pracy, mianowicie za rewizją konwencji waszyngtońskiej.

Jeżeli międzynarodowy proletarjat nie chwyci się z całą energją obrony i nie wymusi ratyfikacji konwencji przed r. 1930, rokiem rewizji, zachodzi niebezpieczeństwo, że reforma, o którą robotnicy całego świata walczyli przeszło ćwierć wieku, zostanie stracona.

Do takiej zbrodni klasa robotnicza nie może dopuścić! Okaleczenie tego najważniejszego sukcesu społecznego byłoby równoznaczne z wyrzeczeniem się go.

Ośmiogodzinny dzień pracy: to znaczy kilka godzin wypoczynku dla życia rodzinnego robotnika, dla jego rozwoju umysłowego i równocześnie możliwość rozwoju jego godności ludzkiej.

Ośmiogodzinny dzień pracy: **to jest nadzieja proletarjatu na wolność, ożywcza świadomość lepszej przyszłości!**

Na tej podstawie rysuje się sam przez się obowiązek klasy pracującej:

OBRONA 8-GODZINNEGO DNIA PRACY WSZYSTKIEMI STOJĄCEMI JEJ DO DYSPOZYCJI ŚRODKAMI I SIŁAMI!

Wzywamy proletarjat międzynarodowy, aby **dzień 1 Maja**, historyczny dzień żądania 8-godzinnego czasu pracy, **zamienił się w potężną manifestację za 8-godzinnym czasem pracy.** Nie wolno zwlekać, nie wolno czekać!

Rządy muszą postąpić w myśl przyjętych i podpisanych zobowiązań. We wszystkich parlamentach musi stanąć na porządku dziennym **ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej.** Silne stanowisko mas zorganizowanych musi zmusić ciała ustawodawcze do przystąpienia nareszcie do ratyfikacji.

Chodzi o dobrobyt, o wolność, o przyszłość klasy pracującej w tej walce o 8-godzinny dzień pracy; dlatego musi być **niezłomną wolą robotników wszystkich krajów prowadzić ją z nieugiętą w[illegible].**

Złamanie 8-godzinnego dnia pracy rozniecił[o]by nową wojnę gospodarczą między narodami; **mordercza walka konkurencyjna między kapitalistami sprowadziłaby nowe spustoszenia w klasie robotniczej;** imperjalizm, ta stała i największa groźba wojenna, święciłby nowe orgje.

PRAWA ROBOTNICZE, JUŻ OSIĄGNIĘTE REFORMY SPOŁECZNE I POKÓJ ŚWIATA SĄ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE!

Międzynarodowy proletarjat będzie musiał wobec tych gróźb okazać, że za jego wielkiem mianem stoi

ŻYWA SIŁA I GOTOWA DO CZYNU WOLA MAS.

L. Jouhaux (Francja), **Mertens** (Belgja), **T. Leipart** (Niemcy), **R. Tayerle** (Czechy), **Madsen** (Danja), **Sassenbach** (sekretarz).

Komisja Centralna Związków Zawod. w sprawie Święta 1 Maja.

Na posiedzeniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych dn. 18 kwietnia m. in. uchwalono następującą rezolucję w sprawie obchodu 1 Maja:

„Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa wszystkie organizacje zjednoczone do jaknajenergiczniejszego przygotowania demonstracji majowych i wezwania do udziału w nich wszystkich zorganizowanych członków. Demonstracje te winny związki organizować w ścisłej łączności

z temi partjami socjalistycznemi, z któremi klasowy ruch zawodowy utrzymuje bratnie stosunki współpracy, t. j. z PPS, Bundem, Niemiecką Socjalną Demokracją i Niemiecką Partją Pracy. Niezastosowanie się do tego wskazania K. C. traktować będzie, jako naruszenie dyscypilny organizacyjnej przez związki".

Ponadto w sprawie 1 Maja Komisja Centralna ustaliła, że jako hasła w r. b. Związki muszą wysuwać:

1) Walkę o 8-miogodzinny dzień pracy i o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej o 8-miogodz. dniu pracy;

2) walkę o ustawę o zabezpieczeniu na starość;

3) walkę o utrzymaniu w dotychczasowych granicach akcji pomocy dla bezrobotnych w t. zw. „akcji doraźnej" oraz rozszerzenia działania ustawy o bezrobociu na wszystkich robotników bez względu na liczbę zatrudnionych w warsztatach pracy".

W obronie 8-godzinnego dnia pracy.

W niedzielę, 19 kwietnia b. r. z inicjatywy Komisji Centr. Zw. Zawod. odbyła się w Warszawie w gmachu Związku Kolejarzy konferencja Zarządów Związków Centralnych.

Obecnych było na sali 125 osób, reprezentujących 26 Związków Centralnych, Radę Krajową Związków Zawodowych i Komisję Centralną Związków Zawodowych. Nieobecni byli jedynie przedstawiciele kilku drobnych Związków.

Z ramienia naszego Związku obecni byli tow.: Jarek, Bocian, Włoczkowski, Kaczmarek, Bryjak i Dłużniewski.

Przewodniczył konferencji tow. pos. Kwapiński, sekretarzował tow. Zdanowski. Porządek dzienny obejmował: 1) 8-o godzinny dzień pracy; 2) ubezpieczenie na starość i 3) wnioski.

Sprawę 8-o godzinnego dnia pracy zreferował wyczerpująco tow .pos. Stańczyk, który wskazał na zorganizowany atak międzynarodowego kapitału na zasadę 8-o godz. dnia pracy oraz omówił skutki tej walki i stanowisko rządu, który sam łamie na kolejach i w żegludze ustawowy czas pracy.

W dyskusji przemawiało 19 mówców, którzy surowo piętnowali wiarołomstwo kapitału i jego bezprawia, oraz rząd za bierne stanowisko wobec panoszącego się bezprawia.

W wyniku dyskusji konferencja jednomyślnie uchwaliła, przedłożoną przez tow. pos. Stańczyka rezolucję następującej treści:

OSIEM GODZIN PRACY.

Konferencja Zarządów Związków stwierdza, że akcja, zapoczątkowana przez przedstawiciela rządu angielskiego w kierunku rewizji Konwencji Waszyngtowskiej stanowi groźne niebezpieczeństwo dla 8 godzinnego dnia pracy, będącego jedną z najpoważniejszych zdobyczy klasy robotniczej po wojnie.

Protestując wspólnie z proletarjatem całego świata, przeciw tej prowokacji — Konferencja oświadcza gotowość obrony zasady 8 godzinnego dnia pracy i domaga się od przedstawiciela Rządu polskiego na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie głosowania przeciw projektom rewizji Konwencji.

Równocześnie w celu utrwalenia 8 godzinnego dnia pracy w kraju, Konferencja domaga się jaknajśpieszniejszej i bezwarunkowej ratyfikacji Konwencji Waszyngtońskiej przy zachowaniu postanowień art. 405 traktatu wersalskiego, nie dopuszczającego do pogorszenia ustawodawstwa krajowego, oraz rozszerzenia obowiązującej ustawy o czasie pracy w Polsce na cały teren Górnego Śląska.

Wreszcie Konferencja stwierdza, że wbrew zapewnieniom przedstawicieli Rządu, obowiązujące w Polsce przepisy o czasie pracy łamane są w bezprzykładny sposób, przy pełnej tolerancji ze strony Rządu, nietylko przez przedsiębiorców prywatnych (górnictwo, przemysł budowlany), lecz również przez same czynniki rządowe (np. kolej, żegluga wodna, drukarnie państwowe), a także w instytucjach samorządowych.

Domagając się od rządu ścisłego przestrzegania postanowień ustawy i usunięcia wszelkich rozporządzeń, dekretów i ustaw sprzecznych z ustawą o czasie pracy. Konferencja zwraca się równocześnie do wszystkich robotników z żądaniem poniechania wszelkiej pracy ponad 46 godzin w tygodniu i przeciwstawia się każdej próbie przedłużenie ustawowego czasu pracy. Obronić swe prawa mogą robotnicy tylko sami przez swą własną zorganizowaną siłę.

PRACA W HANDLU.

Konferencja Zarządów Związków Centralnych stwierdza ,że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca b. r. o godzinach otwarcia sklepów stanowi poważny wyłom w zasadzie 8 godzinnego dnia pracy, gdyż istotnie wprowadza to rozporządzenie we wszystkich gałęziach handlu 10 godzinny dzień pracy, a w niektórych dziedzinach nawet czas dłuższy ponad 10 godzin.

Konferencja domaga się, aby dekret ten został zniesiony i wzywa całą zorganizowaną zawodowo klasę robotniczą oraz przedstawicielstwo robotnicze w Sejmie i Senacie Rzeczypospolitej do poparcia akcji obronnej, zapoczątkowanej przez Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i biurowych.

W czasie obrad konferencji złożył życzenia obecny w Warszawie sekretarz związków gdańskich. Życzenia te konferencja przyjęła burzliwie oklaskami.

Na propozycję tow. Żuławskiego konferencja nie mogąc przerwać obrad by w pełnym składzie udać się na cmentarz, wydelegowała na grób tow. Feliksa Perla 5-iu uczestników konferencji.

Tow. pos. Żuławski zreferował sprawę ustawy o zabezpieczeniu na starość: o tę ustawę walczymy od pierwszej chwili istnienia naszej organizacji. W Sejmie mimo ciągłe domagania się przedstawicieli klasy robotniczej, załatwić dotychczas tej sprawy nie dało się. Pod naciskiem organizacji zawodowych Rząd przystąpił do opracowania zasad ustawy o zabezpieczeniu na starość i ustawa ta została w projekcie zupełnie wykończona. Niestety, wydaniu jej sprzeciwiły się Ministerjum Przemysłu i Handlu i Ministerjum rolnictwa. Te dwa ministerja wystąpiły w tym wypadku w roli reprezentantów obszarników i kapitalistów. Stanowisko, które zajmuje Rząd obecny wobec gotowego projektu ustawy jest niedopuszczalne. Dlatego musimy się domagać, by ten już gotowy projekt został niezwłocznie przedstawiony Sejmowi.

Przedstawiona przez tow. Żuławskiego rezolucja została przyjęta przez konferencję jednomyślnie; brzmi ona jak następuje:

UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Konferencja stwierdza że 80 proc. robotników polskich zarabia poniżej ustalonego urzędowo minimum egzystencji, co wprost wyklucza robienie jakichkolwiek oszczędności na wypadek starości, lub trwałej niezdolności do pracy. Na skutek tego inwalidzi pracy i starcy stoją przed widmem śmierci głodowej lub kija żebraczego. Opieka nad tymi, którzy całe swe życie spędzili nad tworzeniem podstaw dobrobytu dla klas posiadających i Państwa jest naturalnym obowiązkiem obu tych czynników.

Po długotrwałej walce klasy robotniczej o spełnienie tego podstawowego wymogu sprawiedliwości społecznej, Rząd opracował wreszcie projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość i niezdolność do pracy, który choć w części miał zaspokoić żądania robotników w tej mierze.

Niestety opracowany gotowy projekt ustawy nie został wprowadzony w życie, nie ze względu na obciążenie finansowe państwa, gdyż państwo przez 10 lat zwolnione być miało od wszelkich obciążeń, lecz jedynie ze względu na sprzeciw organizacji przedsiębiorców i wielkich rolników.

W tych warunkach konferencja piętnuje egoizm klas posiadających i domaga się od Rządu bezwzględnego przedłożenia odnośnego projektu ustawy Sejmowi.

Przy wnioskach podniesiona została przez jednego z obecnych towarzyszów sprawa IV Kongresu Związków Zawodowych. Ze względu na mający się odbyć w r. b. szereg Zjazdów krajowych i międzynarodowych oraz z racji ukończenia dziesięć lat istnienia Komisji Centralnej Związków zawodowych w maju 1929 r. Konferencja postanowiła zwrócić się do Komisji Centralnej Zw. Zawod. z wezwaniem, by IV Kongres odłożyć z r. b. na maj 1929 r.

Przy wnioskach ponadto Konferencja uchwaliła rezolucję w sprawie wydawanych przez rząd dekretów o charakterze socjalnym, w brzmieniu następującem:

INNE USTAWY SOCJALNE.

Konferencja Centralnych Związków stwierdza, że wydane w formie dekretów ustawy socjalne, a zwłaszcza ustawa o sądach pracy, o umowie o pracy pracowników fizycznych i pracowników umysłowych oraz o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — nie odpowiadają żądaniom wysuwanym przez organizacje zawodowe. Konferencja, widząc w wydaniu tych dekretów przejaw pewnego postępu w zakresie ustawodawstwa i uznając równocześnie te dekrety za przepisy jedynie częściowo zaspakajające interesy pracowników fizycznych i pracowników umysłowych wzywa wszystkie organizacje i ogół robotników do dalszej walki, aż do całkowitego wykonania wysuwanych przez organizacje zawodowe postulatów w tej mierze.

Konferencję zakończono śpiewem „Czerwonego Sztandaru“ o godz 4 po południu.

Chleb drożeje.

W ostatnich tygodniach ceny zboża, a zatem i ceny chleba znacznie podrożały w różnych miastach — i niejednolicie .

Na giełdach zbożowych ustalono ceny zbóż za 100 klg. w złotych.

	17. IV. Kraków	14. IV. Warszawa	14. IV. Poznań	17. IV. Berlin
pszenica	63—64	62	57	55'6
żyto	54—55	52	51'50	61'30
mąka pszen. 45%	94—95	—	—	—
mąka żytnia 65%	78—79	—	—	77'60

Obecnie ceny te już uległy zwyżce, bo ceny zboża za jeden tydzień w okresie od 6 do 15 kwietnia w porównaniu z cenami od 30 marca do 5 kwietnia podskoczyły: pszenica w Warszawie o 1.62 proc.; żyto w Warszawie o 4.16 proc. w Poznaniu o 4.81 proc.; owies w Warszawie o 10.84 proc., w Poznaniu o 3.75 proc.

Producenci zbóż rozmaicie tłumaczą drożyznę zboża: wyczerpaniem zapasów, mocną konjunkturą na rynkach zagranicznych, obawą o nowe zbiory.

Faktem jest, że pszenica jest u nas droższa niż w Niemczech i na Węgrzech. Z Węgier pomimo zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej, przychodzi do nas pszenica, która po opłacie frachtu jest tańsza niż nasza. Wydany przez rząd zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej wywołał ze strony producentów podrożenie tego produktu.

Co do obaw o nasze zbiory, to według danych Głównego Urzędu Statystycznego zbiory w bieżącym roku mogą być gorsze, aniżeli w poprzednim roku. Albowiem mrozy i wiatry w województwach centralnych, zachodnich, śląskiem, krakowskiem i lwowskiem wyrządziły dotkliwe szkody. Gł. Urząd Statystyczny obawia się strat w oziminach o 12 do 15 proc., przyczem więcej ucierpiała pszenica niż żyto.

Strachy te jednak uważamy za przedwczesne,

gdyż ustalająca się pogoda znacznie może poprawić stan zasiewów. Zresztą strachy Urzędu Statystycznego o tyle przyjmować należy z rezerwą, że zawsze, kiedy była podwyżka cen zboża na przednówku, to obszarnicy, a z nimi i Gł. Urz. Statystyczny biadali, że będzie nieurodzaj, bo jakiś grad, mróz albo powódź zniszczył zasiewy, i tem tłómaczono drożyznę.

Narzuca się pytanie co czyni rząd wobec tego rozpasanego ataku producentów zbożowych na konsumentów? Oczywiście, że szkoda mówić o walce z drożyzną, która jest na papierze. Komisje cennikowe w niektórych miastach nie zezwoliły piekarzom na podwyżkę ceny chleba, ale piekarze, jak np. w Warszawie, na swoją rękę sami podnieśli ceny chleba.

Chleb drożeje prawie z każdym dniem, a za chlebem pójdą ceny innych artykułów żywnościowych, tembardziej, że złoty „drgnął" nieco w dół, a bilans handlowy Polski budzi także duże obawy, że zapasy obcych walut będą się wyczerpywać, co jest dalszą groźbą dla wartości złotego.

Stoimy zatem u progu ciężkiego przednówka dla szerokich warstw konsumentów. Klasa robotnicza powinna sobie uświadomić tę sytuację i przygotować się przez wzmocnienie szeregów organizacji do walki o podwyżkę płac.

Sądy pracy.

W Dzienniku Ustaw Nr. 37 z dnia 25 marca b. r. poz. 350 zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o Sądach Pracy.

Rozporządzenie to wzoruje się na ustawie austrjackiej o sądach przemysłowych. Sądy pracy powołane są do rozstrzygania zarówno spraw cywilnych, jak i karnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej.

Rozporządzenie powyższe stosuje się do robotników, chałupników, dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, oraz uczniów i praktykantów, pracujących w przemyśle, a zatem nie stosuje się do urzędników państwowych i samorządowych, nauczycieli itp.

W austrjackiej ustawie w art. 1 wyjęte były z pod sądów przemysłowych spory między skarbem a robotnikami w zakładach wojskowych, lub wogóle przez zarząd wojskowy zatrudnionymi, — natomiast w rozporządzeniu prezydenta z dnia 22 marca 1928 niema tego rodzaju ograniczeń i rozporządzenie rozciąga zatem sądy pracy również i no robotników, pracujących w zakładach wojskowych.

Sąd pracy jest właściwy w sprawach cywilnych, wynikających ze stosunku pracy, jeżeli przedmiot sporu w pieniądzach lub w wartości pieniężnej nie przewyższa kwoty 5.000 zł., — pretensje więc, sięgające ponad 5.000 zł. przechodzą już do zwyczajnych sądów cywilnych.

W sprawach o kwoty ponad 200 zł. oraz w sprawach karnych można od wyroku sądu pracy wnieść odwołanie do sądu okręgowego na zasadach przewidzianych w procedurze cywilnej, względnie karnej, — a odwołanie to należy wnieść w terminie 14-wym, a w sporach, których wartość przedmiotu nie przenosi 200 zł. można się odwołać z powodu jawnego pogwałcenia prawa lub formalności postępowania, albo wreszcie z powodu przekroczenia kompetencji przez sąd pracy.

Jest więc w tym przepisie odstępstwo od austjarckiej ustawy przemysłowej, — która dopuszczała tylko rekurs. Nowością jest oddanie sądom pracy orzecznictwa w sprawach karnych, a mianowicie o przekroczenia przepisów: o czasie pracy, o urlopach dla pracowników, o bezpieczeństwie pracy i hygienie, o pracy młodocianych i kobiet, o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych itp.; — niewątpliwie orzecznictwo sądów pracy w sprawach karnych przyczyni się do skuteczniejszego i szybszego tępienia przekroczeń na polu stosowania ustaw ochronnych, gdyż obojętny, a nawet niekiedy i wrogo usposobiony sędzia sądu powszechnego — wymierzał minimalne grzywny, które stanowczo nie mogły odstraszać swemi rozmiarami od wykroczeń na tem tle. Sądy pracy, w których czynnik obywatelski będzie reprezentowany, niewątpliwie z dużo większem zrozumieniem będą wglądały i rozpatrywały spory karne na tle stosunków pracy wynikające, i zaoszczędzą walk, które niejednokrotnie z powodu niesprawiedliwego orzecznictwa wybuchały.

Wielką zmianę wprowadza rozporządzenie odnośnie do zastępstwa adwokackiego, — a mianowicie w sprawach cywilnych, w których dopuszczalne jest odwołanie, oraz w sprawach karnych, pełnomocnikami stron mogą być adwokaci, kiedy znowuż w sądach przemysłowych zasadniczo adwokaci nie byli dopuszczani do zastępstwa. Jest to więc kompromis między austrjackiemi postanowieniami a wymogami życia, które nakazywały bezbronnym robotnikom powierzać w trudniejszych i zawilszych sporach zastępstwo adwokatom.

Sąd pracy składa się z przewodniczącego i zastępcy (zastępców), powołanych z pośród sędziów przez Ministra Sprawiedliwości oraz najmniej 10-u ławników i podwójnej liczby zastępców z pośród pracodawców i pracowników, po równej liczbie na okres 2 lat. Ławników i ich zastępców po równej liczbie z obu grup: pracodawców i pracowników powołuje Minister Sprawiedliwości na wspólny wniosek Ministra Pracy, Ministra Przemysłu i Handlu, zwlgędnie Ministra Rolnictwa, na podstawie list kandydatów, przedstawionych przez Izby przemysłowo-handlowe, względnie rolnicze i Związki Zawodowe, istniejące na terenie okręgu danego Sądu pracy.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w trzy miesiące od dnia ogłoszenia, tj. od dnia 25 czerwca br. i obowiązuje na obszarze Sądów apelacyjnych warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego i wileńskiego oraz Sądu okręgowego cieszyńskiego.

Drugi oszczerca napiętnowany.
Czuma odszczekuje i przeprasza.

W dniu 12 kwietnia br. w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa z oskarżenia tow. Majewskiego Władysława przeciwko Braule Janowi o oszczerstwo. Jak już pisaliśmy w poprzednich n-rach Związek Czechowicki rozpoczął wściekłą nagonkę na tow. Majewskiego z Wysoki za to, że jako członek Głównego Zarządu tamtejszego Związku przeszedł do naszego Związku i organizował robotników w naszym Związku. Kiedy brakło ślin Czumie i Braule zaczeli ciskać na tow. Majewskiemu oszczerstwa. Brauła na jednem zgromadzeniu nazwał tow. Majewskiego złodziejem. I za to tow. Majewski zaskarżył Braułę do Sądu; na rozprawie dnia 12 kwietnia został Brauła skazany na dwa tygodnie więzienia i 5 zł. opłat sądowych za oszczerstwo.

Ponadto dnia 19 kwietnia br. odbyły się dwie rozprawy w Sądzie Okręgowym w Krakowie z oskarżenia tow. Matuli Wład. przeciw Czumie o oszczerstwo i zaniedbanie obowiązków redaktorskich.

Sprawa: Matula contra Czuma. L. cz. Pr. II 133/27. — Rozpr. 19. IV. 1928.

Na odpowiednie wezwanie Przewodniczącego zastępca oskarżyciela prywatnego oświadcza imieniem swego klienta, że w zasadzie jest za porozumieniem i ugodowem załatwieniem sprawy, atoli pod warunkiem, że oskarżony złoży do protokółu deklarację, że zarzutów podniesionych przeciw oskarżycielowi prywatnemu w „Robotniku Chemicznym“ w sierpniu 1927 nie podtrzymuje, albowiem polegały na zupełnie mylnej informacji, której padł ofiarą. Wobec powyższego zarzuty te cofa. Pozatem wnosi oskarżyciel prywatny, aby tę deklarację umieszczono w najbliższym „Robotniku Chemicznym“, a gdyby pismo to przestało wychodzić w „Naprzodzie“ na koszt oskarżonego. Ponadto oskarżony ponieść ma koszta przez Sąd oznaczyć się mające.

Oskarżony i jego obrońca warunki te przyjmują i obowiązują się ogłosić deklarację powyż przytoczoną w najbliższym Nrze „Robotnika Chemicznego“, a gdyby ten przestał wychodzić w „Naprzodzie“ oraz zobowiązuje się zapłacić koszta sądowe przez Sąd ustalić się mające do 4 tygodni pod rygorem egzekucji.

W połączonej z tamtą sprawie o obrazę czci na zgromadzeniu w Bonarce L. cz. U 440/27 zanotowano na aktach, że oskarżyciel prywatny przyjmuje deklarację przepraszającą.

Koszta sądowe, jakie Czuma musi zapłacić wynoszą *222.60* zł.

Przemysł rafineryjny w 1927 roku.

Na podstawie danych zaczerpniętych z ostatniego zeszytu (17) „Przemysłu i Handlu“, sytuacja w przemyśle rafineryjnym w r. 1927 przedstawiała się następująco:

Przeróbka ropy wyniosła 681.697 ton, czyli mniejsza o 13% w stosunku do r. 1926. Produkcja ropy — netto — wyniosła 694.350 ton, to znaczy, że nie cała produkcja ropy została przerobiona. Odwrotny stosunek był w 1926 r., w którym wyprodukowano ropy 745.160 ton, a przerobiono 780.769 ton.

Miesięczna przeróbka ropy wynosiła przeciętnie w r. 1927 — 56.800 ton ropy, a w r. 1926 — 65.064 ton. Wtem „Polmin“ przerobił 18.4% ogólnej przeróbki ropy w 1927 r., a w 1926 r. 18%.

Stały wzrost wytwórczości wykazują: parafina, asfalt i koks, co jest pewną oznaką, że przeróbka, co do dokładności, robi u nas ciągle postępy (w r. 1925 stosunek wytwórczości do ogólnej przeróbki ropy wynosił dla parafiny 4.9% i dla innych produktów 3.5%).

Ruch przeróbczy w rafinerjach był najbardziej ożywiony na początku roku (styczeń 63.800 ton) i w końcu roku (listopad—grudzień 61—64.000 t.); natomiast w niektórych miesiącach (kwiecień, maj, wrzesień) wykazał osłabienie, nienotowane od szeregu lat (50.000 t.), spowodowane, oczywiście, spadkiem produkcji surowca i złemi konjunkturami eksportowemi.

Ponieważ ogólna zdolność przeróbcza naszych rafineryj wynosi ok. 110.000 t. miesięcznie, stanowiła przeróbka w najkorzystniejszym miesiącu (styczeń) 58%, w najmniej zaś korzystnym (wrzesień) zaledwie 44%, przeciętnie zaś 52% zdolności przeróbczej zakładów. Ponieważ w 1926 r. przeciętne wyzyskanie zdolności przeróbczej stanowiło 59%, w 1925 r. zaś 54%, zakłady nasze były zmuszone pracować w r. ub. mniej ekonomicznie niż w latach poprzednich, co, oczywiście, wpłynęło ujemnie na koszty własne produkcji.

Bardzo pomyślnym objawem dla naszego przemysłu naftowego jest wzrost konsumcji wewnętrznej produktów naftowych; okoliczność ta uzasadnia nadzieję że z biegiem czasu w spożyciu krajowem uzyska nasz przemysł stałe i pewne oparcie, niezależnie od zmiennych i chwiejnych konjunktur zagranicznych.

Wzrost naszej konsumcji krajowej przedstawia zestawienie następujące:

	Ogółem ton	Na głowę ludności kg.
1927 r.	357.712	11.98
1926 „	309.018	10.03
1925 „	274.032	9.04
1924 „	246.286	8.05

Eksport produktów naftowych obniżył się znacznie w 1927 r. w porównaniu z latami ubiegłemi

(nawet z 1920 r., w którym wyeksportowaliśmy 202.559 t.). Spadek eksporatu spowodowany został, jak wiadomo, przedewszystkiem ogólnem obniżeniem produkcji surowca; poza tem wpłynęły tu, oczywiście, niepomyślne konjunktury na rynkach zagranicznych — w związku z nadprodukcją ropy w Stanach Zjednoczonych i ogromnym wzrostem zapasów produktów końcowych, a także zwiększenie konsumpcji krajowej.

Jeśli w dalszym ciągu konsumpcja wewnętrzna będzie się tak rozwijała, jak dotychczas (przy obecnym poziomie produkcji surowca), to za 3—4 lat wytwórczość niektórych produktów, a przedewszystkiem nafty, znajdzie całkowity zbyt na rynku wewnętrznym.

Akcje o podwyżki płac.

W miesiącu kwietniu rozpoczął nasz Związek następujące akcje o podwyżki płac:

Postawiono żądanie podwyżki płac o 10% dla robotników fabryki Francka w Skawinie, dla robotników ceramicznych w Biegonicach koło Nowego Sącza 25% podwyżki; dla robotników fabryki „Iskra" w Krakowie 20% podwyżki; dla robotników fabryki Chmurskiego i Rzący 15% podwyżki; dla robotników fabryki Śmiechowskiego w Krakowie 15% podwyżki. Częściowo podwyżka już została przyznana. Dla robotników fabryki Berson 30% podwyżki. Dla robotników fabryki papy E. Kuźnickiego w Oświęcimiu 15% podwyżki; dla robotników papierni w Żywcu, Czańcu, Bielsku i Milówku 15% podwyżki płac.

Ponadto w przemyśle naftowym toczy się akcja o podwyżkę 20%. Pierwsze pertraktacje odbyły się dnia 27 kwietnia br. we Lwowie. Sprawozdanie z tych pertraktacyj zamieścimy w następnym numerze.

Ponadto wysunięto żądanie podwyżki płac dla robotników fabryki „Silesja" w Czechowicach, fabryki mydła „Munk" w Żywcu, fabryki suchej destylacji drzewa w Węgierskiej Górce.

UZYSKANE PODWYŻKI PŁAC.

Czechowice V — Polskie Zakłady Impregnacyjne — od dnia 10 kwietnia br. podwyższono płace o 7% i mieszkaniowe o 50%.

Żywiec I — Browar — od dnia 1 lutego uzyskano podwyżkę płac 4%.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

LUDZIE CZY „ŚWINIE" W FABRYCE „ISKRA".

Fabryka „Iskra i Karmański" krzywdą robotników dorobiła się olbrzymich zysków i w krótkim czasie z fabryczki powstała poważna fabryka, wystawiła sobie własny gmach na Krowodrzy, gdzie ciągle się rozbudowuje i powiększa. Nic dziwnego, jest to jedyna w Polsce fabryka, produkująca wszelkie przybory malarskie i szkolne, za które społeczeństwo płaci drogo i nabija kieszeń niekoniecznie polskim właścicielom. Największą ofiarę ponoszą jednak robotnicy, a szczególnie robotnice.

Zarobki w tej fabryce — to kpiny z ludzkich potrzeb życiowych!

Wystarczy przytoczyć, że robotnik kwalifikowany zarabia 70 groszy na godzinę, a robotnica przy ciężkiej, brudnej i szkodliwej dla zdrowia pracy, otrzymuje nie więcej tylko 12 złotych tygodniowo, no i do tego całą serję najgorszych wymyślań. Obchodzenie się z robotnikami, a szczególnie robotnicami było od czasu powstania związku niżej krytyki. Do młodych panienek nie odezwano się nigdy inaczej, jak tylko ty świnio i t. d. Kierownicy-poganiacze posuwali się nawet dalej. Nic dziwnego — „Iskra" umiała sobie wyszukać na kierownika jakieś indywiduum, z innej fabryki wyrzucone za bramę na taczkach przez robotników. Tu taki jest uważany za „cymes"! Ci wszyscy kierownicy mają w fabryce świetne posady. No i jest jeszcze niejaki Parka Stefan, ślusarz, któremu się też świetnie powodzi: w „Iskrze" ma 1.20 zł na godzinę, a oprócz tego pracuje jako kolejarz w warsztatach kolejowych w Płaszowie. Czyli robi na dwie strony w okresie bezrobocia, gdzie cała masa bezrobotnych daremnie poszukuje pracy na kawałek chleba.

Możeby Dyrekcja Kolei a i Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy powiedziały takiemu, że nie można dwu posad zajmować.

W fabryce tej po odbyciu kilku zgromadzeń przystąpiło do Związku 200 robotników i robotnic. Związek wniósł żądania podwyżki zarobków o 20 procent i dostarczenia kobietom w pewnych działach pracy fartuchów. Żądania więcej niż uzasadnione i słusznie, bowiem dyrekcja już od 15 marca podwyższyła ceny wytworów o 15 procent. O ten sam procent przynajmniej należy podnieść zarobki. A fartuchy, to konieczność tam, gdzie praca brudzi i niszczy odzież, no i gdzie robotnice zarabiają tyle, że chcąc, aby same sprawiały sobie fartuchy — za tygodniowy zarobek na jeden fartuch by im wystarczyło. Coprawda jakieś tam wyjątki posiadają fartuchy z łaski, za „całowanie rączek i padanie do stópek". Dla ogółu są worki!

Na żądanie nasze po długiem wyczekiwaniu otrzymaliśmy odpowiedź, w której dyrekcja prosi nas bardzo o pozostawienie jej swobody załatwiania wszelkich spraw wprost z robotnikami, jak to miało miejsce dotychczas. Pobożne życzenie panowie! Pracownicy, którzy z załatwiania ich spraw mają tak głodowe zarobki, worki i wyzwiska, wiedzą, że w przyszłości tak byście panowie załatwiali sprawy, aby im zgotować jeszcze do tego kij i torbę, nie zechcą porzucić raz obranej drogi upominania się o swoje ludzkie prawa przez organizację prawnie do tego powołaną.

Myśmy mieli już do czynienia z silniejszemi no i sprytniejszemi przedsiębiorstwami, jednak Związek uznały! I „Iskra" go też uzna i będzie z nami mówić! Musi nieco ochłonąć z gniewu i zdenerwowania. Bo też srogo się na robotników rozgniewała, że niespodziewanie i bez jej wiedzy i

zezwolenia przystąpili do Związku. Zbierają zaufanych i odbywają z nimi konwentykle, przekonywując naiwnych (takich jest bardzo mało), że Związek jest nie potrzebny. Zapraszamy p. właściciela na nasze zgromadzenie, gdzie moglibyśmy podyskutować na ten temat.

Musimy zwrócić uwagę dyrekcji na brak konsekwencji w działaniu i niehonorowanie własnych oświadczeń. Raz niżej podpisanemu dyrekcja oświadczyła, że uznaje Związek, a w liście, w formie jakiej poważna firma nie używa, oświadcza się, że nie uznaje mieszania się osób trzecich do spraw robotniczych. Radzimy Dyrekcji, aby przeczytała sobie ustawę o stowarzyszeniach zawodowych, gdzie znajdzie wyjaśnienie, że związki mają prawo członków swych bronić i w ich imieniu występować, tak samo, jak w imieniu akcjonarjuszy występuje dyrektor albo Związek Przemysłowców w imieniu firmy. Czyżby dyrekcja „Iskry" jeszcze tego nie zrozumiała? Mamy nadzieję, że dyrekcja „Iskry" przekona się, że lepiej uznać organizację i z nią traktować, bo po co walczyć z tem co istnieje i będzie istnieć, choćby się to jakiemuś panu nie podobało.

Dlatego Związek postara się przekonać dyrekcję „Iskry", że Związek trzeba uznać, a także słuszne żądanie robotników. W sprawie tej Związek wystąpił do p. Inspektora Pracy. A oprócz tego szerzej musimy poinformować opinję publiczną o stosunkach w „Iskrze", które muszą ulec poprawie.

Robotnicy i Robotnice, nie dajcie się teroryzować i straszyć jakimś majsterkom tylko trzymajcie się silnie swojej organizacji, a rada się znajdzie na panów z „Iskry", bo są oni za słabi, aby walczyć z ruchem robotniczym i swoimi robotnikami — i to wówczas, kiedy robotnicy mają za sobą prawo i słuszność, a fabrykant tylko nierozumny upór, egoizm i chytrość zysku, brutalnie wyciskanego na robotnikach. **Stan. Bocian.**

Z FABRYKI SODY W BORKU FAŁĘCKIM.

Dnia 23 kwietnia na zaproszenie naszego Związku przybył do Borku tow. poseł dr. Bobrowski, który wraz z tow. Bocianem odbyli konferencję z dyrektorem fabryki sody T-wa Solvay p. Kułakowskim w sprawach robotniczych.

Na konferencji tej przedstawiciele Związku poruszyli następujące sprawy: uznanie naszego Związku i delegacji naszej, udzielenie Związkowi lokalu i sali na zgromadzenia, święto 1 Maja, orkiestrę na 1 Maja, sprawa złego traktowania robotników przez inż Wadasa, Skrzydlę. Hosadynę, Denko i Michałowskiego, sprawę wydalonego Kękusia z Baryczy, Tomasikowej i Wawrana, sprawę budowy mieszkań robotniczych, wody i szereg innych.

Po obszernej dyskusji, trwającej półtorej godziny dyrektor p. Kułakowski oświadczył, iż uznaje organizację naszego Związku i delegację robotniczą z naszego Związku, która ma prawo interwenjować we wszelkich sprawach robotniczych w dyrekcji. Lokalu dla Związku nie przyznano z powodu braku mieszkań, natomiast odebrany będzie lokal także Zw. Chrześcijańskiemu. Salę fabryka udzieli na odczyty, koncerty i t. d. z wyjątkiem zgromadzeń. Co do święta 1 Maja oświadczył p. dyrektor, że ci robotnicy, którzy chcą świętować 1 maja, to mogą świętować; żadnych trudności fabryka czynić nie będzie. Tak samo i co do udziału orkiestry. Wydalony Kękuś otrzyma odszkodowanie według stosowanych norm. Tomasikowa otrzyma wyższe, aniżeli dotychczas przyznane odszkodowanie. Jedynie w sprawie Wawrana p. dyrektor nie zgodził się na przyznanie wyższej płacy. Co do traktowania robotników, to dyrekcja stoi na stanowisku. że robotnicy powinni być przyzwoicie traktowani. P. dyrektor nie daje wiary, aby majstrowie obrażali robotników. W tej sprawie Związek jeszcze raz przedłoży dyrekcji konkretne przykłady. Czysta woda do picia będzie doprowadzona rurociągiem za 2 tygodnie. W tym roku fabryka zamierza wybudować 8 domów mieszkalnych, gdyż uznaje potrzebę mieszkań dla robotników.

A zatem Związek nasz został uznany i rozpoczął normalną pracę.

Dnia 25 kwietnia odbyło się potężne zgromadzenie robotników fabryki sody, na którem po przemówieniu tow. Matuli uchwalono jednomyślnie świętować dnia 1 maja przy zachowaniu obsługi świątecznej.

Potężne to zgromadzenie, które nie pomieściło się w wielkiej sali jest najlepszym dowodem potęgi naszego Związku w Borku. To też po wiecu masowo reszta robotników zapisywała się do Związku, a nawet zgłaszają się chadecy z prośbą o przyjęcie ich do naszego Związku.

Sprawozdanie z konferencji z dyrekcją zgromadzeni przyjęli z zadowoleniem do wiadomości.

Z ĆMIELOWA.

Po ustanowieniu przez Centralę Związku sekretarza w Ćmielowie tow. Zdybalskiego praca organizacyjna znacznie się ożywiła i postępuje naprzód, pomimo przeszkody ze strony chadeków ze Sroczyńskim na czele, który posuwa się tak daleko, że wstrzymuje wypłaty robotników. Ostatnio znaleźli się nowi sprzymierzeńcy kapitalistów i chadeków — komuniści, którzy także zaczęli rozbijać naszą organizację, aby osłabić siłę robotników i wydać ich na łup wyzysku kapitalistycznego. Spółka ta, to jest dyrekcja fabryki, komuniści i chadecy, choć każdy inaczej mówi, ale razem jedno czynią zgodnie, usiłują rozbić robotników.

Robotnicy muszą precz przepędzić komunistów, jak przepędzili chadeków, muszą utrzymać silny Związek, szczególnie teraz, kiedy Związek żąda spełnienia żądań podwyżki płac robotniczych. Nie dawać posłuchu komunistycznym krzykaczom, którzy obiecują złote góry, a zgotują Wam straszliwą klęskę.

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.

Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa